

maestro,
muzyka

seniorita schodzi po schodach podpitej knajpeczki, uderza o udo mały tamburynem,
karczmarz wskazuje jej palcem kolejną ofiarę - obchodzi szerokim łukiem, mlaska.

signorie, ile zapłacisz, tyle mnie masz. nie będę owijać, bo już jesteś mój, daj portmonetkę.

odpowiada jej pijacki bełkot.

ej no, dawaj, dawaj, nie mamy czasu, koleś.

siada na kolankach, lekko poirytowana. nie mów,

signorie, że nie chciałbyś, nie mów.

daj spokój, kobieto, weź swoje pieniądze i spierdalaj.

chowa głowę w ramionach. zasypia, śni swoją mordercę.

nóż wypada mu z kieszeni niedaleko sceny robiąc wielki hałas.

maestro schyla się: no, to pasowałyby nawet do kody - brawo, ale...

choć tu seniorita, córuś, oddaj panu nóż, wbij w plecy i ładnie podziękuj

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

pawelh, dodano 15.07.2009 11:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.